

Kinga Dygulska-Jamro: Dzień, w którym narodził się Budda

Urodziny Buddy to w Korei Południowej jedno z największych świąt religijnych



**Urodziny Buddy to w Korei Południowej jedno z największych
świąt religijnych**

Ósmego dnia czwartego miesiąca księżycowego, czyli 10 maja, Koreańczycy obchodzili Puch'onim Osin Nal, Dzień Przyjścia Buddy. To najhuczniej obchodzone święto religijne w Korei, która jako jedyny kraj na Dalekim Wschodzie podniosła je do rangi święta państwowego.

Miliony ludzi biorą udział w ulicznych paradach i festiwalach. Seul tonie w lampionach w kształcie kwiatów lotosu, które - jak mówi legenda - rozkwitały pod stopami małego Buddy. Koreańskie świątynie rozbrzmiewają dźwiękiem sutr, pielgrzymi całymi rodzinami przekraczają ich progi w poszukiwaniu wewnętrznej harmonii. Większość świątyń położona jest w górach i tam właśnie udają się wierni, by dokonać symbolicznego gestu obmycia wodą figurki małego Buddy na kwiecie lotosu, pomedytować, wysłuchać porad mnichów i świątecznego kazania. Wierni składają w tym dniu ofiary za swoich bliskich; intencje wypisują na specjalnych kartach i mocują pod lampionami, które po zachodzie słońca rozbłyszczą światłem.

Do świątyni należy przyjść w odświętym, najlepiej narodowym, stroju i wejść boso bocznymi drzwiami, by złożyć głęboki pokłon przed posągami Buddy. Jest to w istocie gest szacunku dla samego siebie. Buddą może bowiem zostać każdy, a drogą wiernych jest samodoskonalenie. "Buddha" w sanskrycie oznacza "przebudzony", "oświecony". Buddyzm, chrześcijaństwo, szamanizm i konfucjanizm spełniają w życiu Koreańczyków różne funkcje, a wyznawanie jednej religii nie wyklucza innej. Buddyzm wpisują w ankietach nawet ateści, traktując go bardziej jako filozofię niż religię.

Przynależność religijną deklaruje w Korei Południowej niewiele ponad 50 proc. z 46 mln mieszkańców. Połowa z nich uznaje się za buddystów. W obchodach Dnia Narodzin Buddy uczestniczy jednak dużo więcej ludzi, przede wszystkim ze względu na atrakcyjność tego święta. Przed seulskim ratuszem od miesiąca stoi gigantyczny, podświetlany, różowy kwiat lotosu, w szkołach dzieci uczą się robić lampiony, a ulice i stragany są udekorowane lotosowymi girlandami. Ci sami ludzie będą później obchodzić Boże Narodzenie. Obydwa dni są wolne od pracy, a motto Koreańczyków brzmi: "Nie wolno zmarnować żadnej okazji do świętowania".

Korea przejęła buddyzm z Indii, za pośrednictwem Chin. Król koreańskiego królestwa Paekche w 545 roku wysłał poselstwo do Kimmei, cesarza Japonii, ofiarowując mu sutry i posąg Buddy. W tamtym czasie w Japonii podczas pogrzebów miano zwyczaj składać ofiar z ludzi. Jako że buddyzm łagodzi obyczaje, rok później Kimmei zakazał tych praktyk. Japonia wprowadziła do dziś kulturywane stare tradycje, jednak, podobnie jak w Chinach, świątynie zamieniają się tu stopniowo w muzea, a ofiary - świeże arbuzy, melony i ciasta ryżowe - zastępuje się plastikowymi imitacjami. Narodziny Buddy są obchodzone w małych wspólnotach i nie urastają, jak w Korei, do sprawy rangi narodowej.

Budda jest postacią historyczną. Nazywał się Siddharta Gautama i był synem władcy małego królestwa Kapilavastu. Urodził się prawdopodobnie w 560 roku p.n.e. w Lumbini na północy starożytnych Indii, w dzisiejszym Nepalu. Imię Siddhartha oznacza "ten, który osiągnął cel". Tytuł "Budda" przypisywany jest Siddharcie jako określenie stanu, jaki osiągnął.

Buddyści deklarują chęć kierowania się takimi wartościami jak Siddharta, który zrezygnował z doczesnych przyjemności dla odnalezienia sensu życia. Opuścił królestwo, żonę, syna, by wieść żebracze życie. Spędził lata na medytacji, zdobył wielu uczniów. Wychowany w tradycji hinduizmu, jest uznawany za jego reformatora. Szukał sposobu na uwolnienie duszy od cierpień tego świata, które - jak twierdził - biorą się z wygórowanych pragnień. Jego nauki przybrały charakter misyjny, a on sam stał się twórcą nowej religii, która miała ogromny wpływ na bieg historii. Zmarł w wieku 80 lat.

Buddyzm przetrwał w dwóch odmianach: tradycyjnej (Theravada) oraz zliberalizowanej (Mahayana). Pierwsza obowiązuje na Sri Lance, w Birnie, Tajlandii, Kambodży i Laosie. Mahayana przyjęła się w Chinach, Tybecie (odmiana Vajrayana, później buddyzm lamajski), Korei, Japonii, Wietnamie, Mongolii, Nepalu i Bhutanie.

Kinga Dygulska-Jamro